

KS. ALFRED MAREK WIERZBICKI

OSOBA I SPOŁECZNOŚĆ W HISTORII

W naszych czasach teologia świadomie zwraca się ku historii jako jednemu ze swoich wtórnych źródeł. Chodzi tu zarówno o aspekt merytoryczny, jak i metodologiczny. Szczególny impuls myśleniu historycznemu w teologii dał Sobór Watykański II, w ślad za którym teologię coraz częściej ujmuje się jako naukę historyczną¹. Wraz z rozwijającą się refleksją teologicznohistoryczną zachodzi potrzeba rozwijania filozofii historii. Z tego powodu teologia powinna badać także problemy należące do filozofii w celu budowania jakiegoś pomostu pomiędzy nią samą a filozofią i ścisłą wiedzą.

Do tych „zagadnień wspólnych” należy m.in. pytanie o podmiot dziejów — czy jest nim jednostka czy społeczność? W tym artykule nawiążemy do analitycznej filozofii historii sygnalizując pewne możliwości zastosowania jej w teologii². Próba taka wydaje się interesująca ze względu na powszechnie niechętny stosunek europejskich myślicieli chrześcijańskich, w tym także polskich, do anglosaskiej filozofii analitycznej³. Sprawą myśli jest jednak szukać, badać i nawiązywać, nie bacząc na subiektywne uprzedzenia.

¹ Por. I. Madej. *Rozumienie historii zbawienia w dokumentach Soboru Watykańskiego II*. Lublin 1981; Cz. Bartnik. *Poznanie historyczne w teologii*. RTK 19:1972 z. 2 s. 145-158; Ch. Butler. *Teologia Soboru Watykańskiego II*. Paris 1971.

² Opieram się głównie na pracy A. Danto. *Analytical Philosophy of History*. Ed. 2. Cambridge 1968.

³ A. Gawroński. *O filozofii lingwistycznej*. „Znak” 30:1978 nr 294 s. 1512 n.

PROBLEM PODMIOTU DZIEJÓW

Zdanie historyczne (*historical sentence*), tzn. zdanie mówiące o jakimś przeszłym wydarzeniu, może mówić zarówno o jednostce ludzkiej (np. Mieszko I ochrzcił Polskę), jak i o społeczności (np. Polska przyjęła chrześcijaństwo za czasów Mieszka I). A. Danto stwierdza, [...] że z punktu widzenia komunikacji żaden rodzaj nie mógłby być łatwo wyeliminowany z języka historyków⁴. Jak ukazują przytoczone dwa zdania historyczne o tym samym wydarzeniu, metodologia historyków może mieć kierunek indywidualny bądź kolektywny. Historycy najczęściej łączą obydwa kierunki. Czynią to, jak się wydaje, opierając się na intuicji, że świat społeczny ma swoją podstawę ontyczną w jednostce ludzkiej. Jednakże nie wszyscy filozofowie historii przyjmują powyższą tezę. Dają się wyróżnić następujące rozwiązania ontologiczne: kolektywistyczne, indywidualistyczne i pośrednie.

Kolektywiści (np. A. Toynbee) przyjmują, że istnieją ponadjednostkowe byty, które są podmiotem historii. Właściwe zainteresowanie historyka budzą nie dzieje indywidualne, lecz dzieje form życia zbiorowego człowieka, np. dzieje cywilizacji. Według Toynbee'ego cywilizacje mają swój byt w sensie metafizycznym. Ich życie obejmuje: genezę, rozwój, załamanie się i dezintegrację⁵

Indywidualiści, których pogląd podziela m.in. H. I. Marrou⁶, realną egzystencję przypisują jedynie jednostce ludzkiej. Ona, nie żaden ponadjednostkowy system, spełnia akty historyczne. Jeśli narracja historyczna odnosi się do faktów ponadjednostkowych, według indywidualistów należy je uważać za abstrakty społeczno-kulturalne (*abstraits socioculturel*).

Rzecznicy rozwiązania pośredniego wyjaśniają historyczne zjawiska społeczne poprzez odkrycie relacji zachodzących pomiędzy jednostkami w układzie historyczno-społecznym. Według J. W. N. Watkinasa, reprezentującego to stanowisko, jednostki ludzkie są jedynymi czynnikami nadającymi ruch historii (*moving agents in history*)⁷.

Różnica między Marrou a Watkinsem nie zaznacza się w odrębnej ontologii, gdyż obydwa realność ontyczną przyznają jednostce (w odróżnieniu od Toynbee'ego, który ją przyznaje cywilizacjom), ale w tym, że Marrou wypowiada twierdzenie metafizyczne, a Watkins koncen-

⁴ Jw. s. 258 - 259. Wszystkie teksty obcojęzyczne podaję we własnym tłumaczeniu.

⁵ *A Study of History*. T. 12: *Reconsiderations*. Oxford 1964 s. 273 - 279; 283 - 292.

⁶ *De la connaissance historique*. Éd. 5. Paris 1959 s. 117.

⁷ *Historical Explanation in the Social Science*. W: *Theories of History*. Red. P. Gardiner. Glencoe 1959 s. 505.

truje się na problemach wyjaśniania. Jest to więc różnica płaszczyzny rozważań. Według Watkinsa, jeśli nawet są byty społeczne w sensie ontologicznym, to wyjaśnianie ich działań jest jedynie możliwe poprzez redukcję do zachowania się jednostek, lecz nie poprzez redukcję do zachowania się innych bytów społecznych⁸

ZASADA ONTOLOGII INDYWIDUALNO-SPOŁECZNEJ

Danto przyjmuje słuszność poglądu Watkinsa i uzasadnia go argumentami z analizy tego, co historycy rzeczywiście czynią. Opisują oni zmiany. Otóż jeśli zmieniają się zachowania pewnych jednostek ludzkich, to według Danto mają one swoje reperkusje w społeczeństwie doprowadzające do zmian całego układu społecznego, nawet wówczas gdy są jednostki, których zachowanie nie zmienia się ze zmianą zachodzącą w społeczeństwie⁹ Obserwowalne jest wyłącznie zachowanie się jednostek. „Lecz to zachowanie — pisze Danto — daje się ocenić i zrozumieć przez odniesienie do systemu społecznego na drodze modyfikacji i jest uważane za oczywistość dla faktu, że sam system jest bytem zmodyfikowanym”¹⁰ Danto opowiada się za indywidualno-społeczną ontologią podmiotu historycznego. Uczy, że historia dzieje się dzięki jednostkom, ale jest to historią społeczną.

Proponowany tutaj termin „ontologia indywidualno-społeczna” nie pojawia się jako taki w referowanej *Analytical Philosophy of History*, wydaje się jednak trafny do wyrażenia poglądu jej autora odnośnie do podmiotu dziejów. Można postawić zastrzeżenie, że miesza płaszczyzny filozoficznych rozróżnień, że zaciera różnicę między substancją a przypadłością. Tego rodzaju zarzutu można spodziewać się ze strony tomizmu, w którym to klasyczne rozróżnienie funkcjonuje także w antropologii, w odniesieniu do relacji osoba — społeczność ludzka¹¹.

Trzeba jednak pamiętać, że zasada ontologii indywidualno-społecznej jest formułowana w antropologii uwzględniającej dziejowość, w której człowiek i społeczeństwo stanowią dwie konieczne strony interakcji. Nie ma więc społeczeństwa bez osób ludzkich, ale również osoba nie mogłaby być w pełni metafizycznie ukonstytuowana bez społeczności. Idea jednostkowej substancji rozumnej jest ahistoryczna. Natomiast osoba ludzka istnieje w czasie, a więc w historii, toteż dla swojego ontycz-

⁸ Por. Danto, jw. s. 260.

⁹ Tamże s. 264 - 265.

¹⁰ Tamże s. 264.

¹¹ Zob. M. A. Krąpiec. *Ja-człowiek*. Wyd. 2. Lublin 1979 s. 291.

nego ukonstytuowania się wymaga bycia w społeczeństwie i bycia ontycznie społeczną. „Społeczność” jest w takiej samej mierze ontycznym komponentem osoby, jak jej rozumność, wolność, otwartość na Absolut. Człowiek staje się w historii wraz ze swoją rozumnością, wolnością, religijnością i socjalnością. Jest on historią¹².

POMIĘDZY INDYWIDUALIZMEM A KOLEKTYWIZMEM METODOLOGICZNYM

Pochodną ontologii indywidualnej bądź kolektywnej podmiotu dziejów jest metodologiczny indywidualizm albo metodologiczny kolektywizm. Scharakteryzujemy je bliżej¹³.

Metodologiczny indywidualizm utrzymuje następujące twierdzenia:

1. Zdania o jednostkach społecznych (*social individuals*) są niezależne, jakkolwiek częściowo mogą być redukowalne do zdań o ludzkich jednostkach. Jest to teoria znaczenia różna od teorii znaczenia weryfikacjonizmu, w myśl którego konieczna byłaby redukcja zdań o społeczności do zdań o jednostkach ludzkich.

2. Ontycznie jednostki społeczne są różne od jednostek ludzkich.

3. Przyczynowo jednostki społeczne zależą od indywidualnego zachowania się poszczególnych ich członków. Jest to również teza metafizyczna, jak poprzednia.

4. Wyjaśnianie zachowań jednostek społecznych nie może odbywać się w terminach właściwych dla wyjaśniania zachowań jednostek ludzi odwrotnie (np. nie można stosować tych samych praw do wyjaśniania zachowań poszczególnych osób i społeczności).

Stanowiskiem przeciwnym do metodologicznego indywidualizmu jest, jak już zaznaczono, metodologiczny kolektywizm. Oto jego charakterystyka dokonana w tych samych aspektach, w których dokonano charakterystyki jego oponenta:

1. W teorii znaczenia głosi, że zdania o zachowaniu jednostek ludzkich trzeba sprowadzić do zdań o zachowaniu ogółu.

2. Realne są tylko jednostki społeczne; jednostki ludzkie nie mają realności metafizycznej, są częścią całości.

3. Zmiany, które zachodzą w obrębie społeczności, dokonują się według właściwych jej praw; dlatego zachowanie się jednostek nie jest zasadniczą przyczyną tych procesów.

¹² W. Pannenberg. *Kim jest człowiek?* Paris 1978 s. 148 - 150; Cz. Bartnik. *Personalistyczna koncepcja historii*. „Biuletyn Towarzystwa Przyjaciół Teologii i Filozofii Chrześcijańskiej” 3 : 1973 s. 137 - 143.

¹³ Za: Danto, jw. s. 266 - 270.

4. Wyjaśnienie zmian historycznych odbywa się wyłącznie na poziomie zmian społecznych. Przejawy zmian indywidualnych nie budzą zainteresowań historyka. Jeśli fakty jednostkowe mówią coś innego niż prawa ogólne, tym gorzej dla faktów — w myśl słynnego dictum Hegla.

Rzecznikami metodologicznego kolektywizmu w historii byli m.in. Hegel i Marks. Marksizm znany jako materializm historyczny spełnia wszystkie warunki tej orientacji w dziedzinie metafizyki, teorii znaczenia i teorii wyjaśniania.

Pod metodologicznym indywidualizmem mogliby podpisać się zwolennicy psychologizmu i idealizmu historycznego (W. Dilthey, H. Rickert, W. Windelband, R. Collingwood i inni). Obydwie orientacje wydają się nie do pogodzenia bez odrzucenia ich krańcowych założeń. Nie można, jak ocenia je Danto, odmówić pewnej racji obydwu. Ostatecznie obydwa kierunki wydają się być zawężone aspektowo. Zachodzi potrzeba zintegrowania ich na podstawie ontologii indywidualno-społecznej. Nasz autor idąc w tym właśnie kierunku posługuje się polemiką M. Mandelbauma z metodologicznym indywidualizmem, który został odrzucony jako pryncypialny program metodologiczny¹⁴. Posługuje się także krytyką materializmu historycznego dokonaną przez cytowanego już Watkinsa.

Mandelbaum opowiada się za istnieniem i autonomią faktów społecznych (*societal facts*), które uważa za „tak podstawowe, jak fakty psychologiczne, które nie mogą być sprowadzone bez reszty do pojęć odnoszących się do myśli i działań poszczególnych indywidualów”¹⁵. Ontologicznie Mandelbaum jest bliski tezy indywidualistów, że podmiotem historii są jednostki, natomiast w teorii wyjaśniania działań indywidualnych postuluje odwoływać się do faktów społecznych.

Swój pogląd uzasadnia podwójnym argumentem: nieformalnym (Wittgensteinowym) i formalnym. Argument nieformalny wskazuje, że pewne fakty są tylko zrozumiałe dla członków danej społeczności, danej kultury, danej cywilizacji — są to właśnie fakty społeczne. Wyjaśnianie jakiegoś faktu społecznego komuś spoza określonej społeczności przypomina funkcję nauczyciela, który jest pośrednikiem. W argumentacji formalnym stosuje się próbę translacji z języka, który operuje nazwami faktów społecznych (np. instytucje, obyczaje, ideologie, klasy) na język wyrażający czynności, który zawiera terminy odnoszące się do indywidualnych zachowań ludzkich. Posługując się przykładem czynności bankowej typowej dla cywilizacji północnoamerykańskiej Mandelbaum zestawia dwie grupy terminów:

¹⁴ Mandelbaum. *Societal Facts*. W: *Theories of History* s. 476.

¹⁵ Tamże s. 479.

urzędnik bankowy	mężczyzna
uwierzytelnia	sporządza znaki
czek	na papierze

Pomiędzy przedstawionymi w dwu kolumnach terminami nie występuje konieczna relacja zawierania się. Nie można np. wywnioskować, że każdy bankier jest mężczyzną, albo że każde dokonywanie znaków na papierze jest certyfikacją czeku. Nie można więc terminów odnoszących się do faktów społecznych sprowadzić do terminów opisujących jakiś jednostkowy fakt bez posłużenia się dodatkowymi informacjami, które będą zawarte w tzw. „trzecim słowniku” stanowiącym „resztę” wynikłą z redukcji terminów o fakcie społecznym do terminów o indywidualnym zachowaniu.

Watkins usiłował obalić metodę historycznego materializmu pokazując, że nie można wyprowadzać wniosków o zachowaniu się indywidualnym z przesłanek odnoszących się do zjawisk społecznych. Pisał, że „zdania psychologiczne logicznie nie mogą być dedukowane ze zdań całkowicie niepsychologicznych”¹⁶. Danto dzieląc ten argument uzupełnił go stwierdzeniem, że również zdania o zachowaniu społecznym nie mogą być dedukowane z przesłanek mówiących tylko o zachowaniu indywidualnym. Wśród przesłanek muszą znajdować się zdania o jednym i drugim typie zachowania, aby można było adekwatnie wnioskować z nich o zachowaniu społecznym, jak i indywidualnym¹⁷.

Wśród przesłanek prowadzących do wyjaśnienia jakiegoś indywidualnego fenomenu powinna zawierać się przynajmniej jedna, która odnosi się do faktu społecznego, natomiast wśród przesłanek prowadzących do wyjaśnienia jakiegoś faktu społecznego powinna znaleźć się przynajmniej jedna, która odnosi się do indywidualnego zachowania. W wyjaśnianiu historycznym powinny zatem wystąpić zdania opisujące dwa rodzaje zjawisk: zjawiska psychologiczne i zjawiska społeczne. Ma tu zastosowanie przypadek redukcji. Możemy dokonywać redukcji jednego typu zdań do drugiego pod warunkiem, że uznajemy realność obydwu rodzajów fenomenów; tak fenomenów personalnych, jak społecznych. Redukcja ta — podkreślamy — jest konsekwencją indywidualno-społecznej ontologii przedmiotu historycznego. „Redukcja w tym sensie — konkluduje Danto — będzie oznaczała wyjaśnienie jednego rodzaju fenomenów przez odniesienie do fenomenów innego rodzaju”¹⁸.

Mandelbaum ukazał metodologiczną niemożliwość metodologicznego indywidualizmu w czystej postaci. Watkins z kolei pokazał logiczną

¹⁶ Jw. s. 509.

¹⁷ Danto, jw. s. 277 n.

¹⁸ Tamże s. 278.

niemożliwość metodologicznego kolektywizmu, według założeń jego klasycznych teorii. Danto zaznacza, że „Watkins usiłował pokazać logiczną niemożliwość materializmu historycznego, podczas gdy jest prawdą, że odrzucenie materializmu historycznego nie podważyłoby bardziej metodologicznego kolektywizmu, jak odrzucenie psychologizmu nie podważyłoby bardziej metodologicznego indywidualizmu — gdyż obydwie są tylko postaciami pewnych zasadniczych stanowisk”¹⁹. Danto sugeruje możliwość potraktowania obydwu stanowisk na zasadzie komplementarności.

Na drodze analitycznej, z zastosowaniem pewnych naświetleń ze strony teorii znaczenia i w teorii wyjaśniania, jesteśmy w stanie utrzymać metafizyczne twierdzenie o jednostkowo-społecznym byciu człowieka. Człowiek jako osobowość działa najbardziej indywidualnie, jednakże to indywidualne działanie wchodząc w układ z działaniem innych jednostek tworzy realność społeczną. Świat społeczny jawi się jako istotne dopełnienie osobowości. Sama osobowość może działać i stawać się osobowością jedynie w świecie społecznym. Historia zatem, która konstytuuje osobowość i społeczność, jest historią zarówno osób, jak i społeczeństw. Dostrzega się pewną jedność historii. „Nie można dostrzegać wyłącznie historii wycinkowych — pisze ks. prof. Bartnik — fragmentarycznych, zapominając, że istnieje przede wszystkim historia całej rzeczywistości, zarówno każdej rzeczy, osoby [społeczności — A. W.], idei, jak i całości bytu. Historia odpowiadająca egzystencji rzeczy, jest koekstensywna do istoty rzeczy”²⁰. Ową „całość egzystencji rzeczy” należy brać pod uwagę przy wyborze metodologii historycznej. Dla właściwej metodologii historycznej znaczenie fundamentalne posiada antropologia, czyli ontologia podmiotu dziejów; ona bowiem powinna być kryterium adekwatności metodologii. Nie można wyznaczyć kierunku metodologicznego tylko za pomocą jednego wektora: tylko indywidualnego bądź tylko społecznego.

PODMIOT DZIEJÓW ZBAWIENIA

Również przed teologią staje problem, kto i w jakim sensie jest podmiotem dziejów zbawienia: jednostka czy społeczność? Przyjmując równoległość i interferencję dziejów doczesnych i dziejów zbawienia za wiążące w teologii można uznać analizy w zakresie ontologii podmiotu dziejów historii.

¹⁹ Tamże s. 276.

²⁰ *Poznanie historyczne w teologii* s. 153.

Model tego podmiotu, wypracowany na podstawie analizy Danto, zdaje się odpowiadać tendencjom współczesnej teologii inspirowanej przez Vaticanum II. „Podobało się jednak Bogu — uczy Sobór — uświęcić i zbawić ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył”²¹.

W teologii istnieją pojęcia, które odnoszą się do momentów społecznych w dziejach zbawienia; do nich należy przede wszystkim pojęcie Kościoła. Jest on społecznym faktem historiozbawczym. Ontologia indywidualno-społeczna podmiotu historycznego (historiozbawczego) rzuca na ujęcie wielu dziedzin teologii, zwłaszcza na eklezjologię, na historię Kościoła, na sakramentologię, na protologię, eonologię i eschatologię oraz inne.

PERSON UND GESELLSCHAFT IN DER GESCHICHTE

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Theologie schöpft sowohl aus den Quellen der Offenbarung Gottes als auch der natürlichen Erkenntnis des Menschen: aus der Philosophie, aus der allgemeinemenschlichen Weisheit und schließlich aus den Wissenschaften. Das Werk der Theologie ist das Bauen einer Brücke zwischen ihr selbst und den anderen Arten des Wissens. Der Verfasser des vorliegenden Artikels knüpft an die Arbeit *Analytical Philosophy of History* von Arthur Danto an und versucht, die philosophisch-geschichtlichen Überlegungen dieses amerikanischen Philosophen auf die Theologiegeschichte anzuwenden.

Er betrachtet insbesondere das Problem des Subjekts der Geschichte. Wie Arthur Danto nimmt er ein zweifaches Subjekt der menschlichen Geschichte an: die Person und die Gesellschaft. Er tut das in Anlehnung an die individuell-gesellschaftliche Ontologie. Im Bereich der historischen Methodologie erlaubt sie, über die extreme Auffassung des methodologischen Individualismus (methodological individualism) und des methodologischen Kollektivismus (methodological socialism) hinauszugehen, indem sie sie komplementär behandelt.

Gesellschaft und Person sind also analogische Subjekte der Heilsgeschichte. Auch in der Theologie der Geschichte kommt der methodologische Komplementarismus der individualistischen und der kollektivistischen Fassungen zur Anwendung.

Übersetzt von Jan Dmochowski

²¹ *Lumen gentium* nr 9.